

Działkowcom jest dobrze w PZD

Działkowcy z kilkuset ROD w całym kraju zdecydowali o pozostaniu w szeregach Polskiego Związku Działkowców. Doświadczenie, poczucie stabilności, bezpieczeństwo i niskie koszty to główne argumenty, które ich zdaniem przemawiają za związaniem swojej przyszłości z ogólnopolską strukturą.

– Bez Krajowej Rady PZD i prezesa Kondrackiego byłoby z nami kiepsko – mówi Jan Andrzejczak z ROD „im. Żeromskiego” w Kolumnie. – To, że teraz mamy nową ustawę, która daje nam bezpieczeństwo, jest zasługą Polskiego Związku Działkowców.

– Bez PZD nie istniałoby dziś działki – dodaje Grzegorz Sidorowicz z ROD „Relaks” w Lubartowie. – Ich nieprzerwane funkcjonowanie jest zasługą Związku.

Działkowcy podkreślają, że dzięki przynależności do dużej organizacji ich głos jest silniejszy, bardziej dostrzegalny. – W przypadku odłączenia musielibyśmy w pojedynkę rozmawiać np. z władzami gminy – stwierdza Jan Andrzejczak, dodając, że samotny ogród nie ma takiej siły przebicia, jak ogólnopolska struktura, nie jest partnerem do dyskusji z przedstawicielami samorządów lokalnych.

– To jest tak, jak z rodziną. Duża i silna może przetrwać wszelkie przeciwności losu. Ale po warunkiem, że działa razem – zaznacza Piotr Blaszczyk z ROD „Rozkwit” w Sieradzu.

Silna reprezentacja odpowiedział na zagrożenia

Działkowcy, pomimo uchwalenia nowej ustawy o ROD, nadal nie mogą spać spokojnie. – Bój o nowe prawo był ciężki. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Pojawia się jednak problem Związku Miast Polskich i jego prezesa, Ryszarda Grobelnego – mówi Jan Andrzejczak. – Oczywiście w podważaniu ustawy chodzi o pieniądze i grunty – zaznacza.

Zatem działkowcy nadal potrzebują silnej reprezentacji. Dzięki temu ich interes będzie przedstawiany w sposób klarowny i stanowczy. Do takich działań potrzebna jest instytucja, która w przeszłości wielokrotnie udowodniła swoją skuteczność.

Doświadczenie jest w cenie

– Polski Związek Działkowców ma prawie 30 lat doświadczenia. Wiadomo, że mają odpowiednią wiedzę do

tego, żeby działać skutecznie – mówi Piotr Blaszczyk. – Jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy. Otrzymujemy bieżące informacje o wszystkich sprawach, dostajemy materiały publicystyczne.

– Postawiliśmy na doświadczenie, na rozwiązania sprawdzone – zaznacza Grzegorz Sidorowicz.

W kraju zdarzyło się kilka przypadków odłączeń. Jest to jednak nie więcej niż 10 proc. ogrodów, w których do tej pory odbyły się zebrania. – Ci, którzy zdecydowali się odejść, nie myślą o tym, co będzie w przyszłości – uważa Piotr Blaszczyk. – Niekiedy chcą zrobić na złość, bo mają jakieś dziwne uprzedzenia do PZD. To jest myślenie na zasadzie „na złość mamie odmrozę sobie uszy”. To droga w jedną stronę, bez możliwości powrotu do ogólnopolskich struktur – podkreśla.

W PZD jest taniej

Działkowców do pozostania w PZD przekonało nie tylko dbanie o jedność ruchu działkowego, lecz również troska o stan domowego budżetu. – Po wyłączeniu nasze koszty znacznie by wzrosły. Na przykład żadne stowarzyszenie nie może funkcjonować bez opieki prawnej. Rozmawiałem kiedyś ze znajomymi prawnikami, którzy mówili, że za taką współpracę policzyliby sobie około 1000 – 1200 zł miesięcznie. Jeśli pomnożymy tę sumę razy 12, okaże się, że w skali roku wyłączenie zwiększyłoby koszt utrzymania ogrodu o kilkanaście tysięcy tylko z powodu wydatków na opiekę prawną. A nie jest to przecież jedyny dodatkowy koszt, który należy uwzględnić w przypadku odejścia z PZD – zaznacza działkowiec z ROD „Rozkwit” w Sieradzu. – Co więcej, prawnicy Związku dobrze znają specyfikę problemów ogrodów działkowych. Nowy radca potrzebowałby trochę czasu, zanim wdrożyłby się w ten temat – zauważa.

Działkowcy to osoby ceniące sobie spokój i stabilizację. Nowa ustawa zabezpiecza ich interesy. Są jednak sytuacje, w których muszą one być dodatkowo chronione. Jedną z nich jest likwidacja istniejących ogrodów działkowych. Chociaż procedura



postępowania została dokładnie opisana w nowych przepisach, często konieczne są negocjacje z lokalnymi władzami. Zdarza się, że nie należą one do najłatwiejszych. Wtedy stosowne działania podejmuje PZD, które jest w stanie wypracować niezbędne porozumienie.

Większość argumentów przemawia za pozostaniem w PZD. Z taką opinią zgadzają się również działkowcy. – W moim ogrodzie nie było ani jednego głosu przeciw. Nikt się też nie wstrzymał. Wszyscy działkowcy, którzy przyszli na zebranie, opowiedzieli się za pozostaniem w Polskim Związku Działkowców – informuje Piotr Blaszczyk.

KN

PORADY OGRODNICZE

■ **Co zrobić w ogrodzie?** Z pomocą przyjdzie miesięcznik „Działkowiec”, a od niedawna także „Mój ogródek”. Z ich czerwcowych wydań można się dowiedzieć m.in.: jakie prace trzeba pilnie wykonać, jak stworzyć ekoogród, założyć rabatę przy ogrodzeniu, zadbać o trawnik, wykonać rzeźbę roślinną, przygotować ogród na suszę, wybrać ciekawe rośliny, zagospodarować miejsce wokół drzew, czy dowiedzieć się jak zwalczyć choroby róż, przegonić kreta, pozbyć się chwastów i mchu z trawnika, zbudować ekohotel dla owadów pożytecznych.

■ **Pochwal się ogrodem i wygraj!** Zapraszamy do udziału w konkursach „Moja Działka” i „Mój Ogród”. To okazja do zaprezentowania własnego ogródka i zdobycia cennych nagród o łącznej wartości 36 000! Na zgłoszenia czekamy do 28 września (redakcja „Działkowiec” ul. Bobrowiecka 1 00-728 Warszawa). Szczegóły konkursów – w czerwcowym „Działkowiec” i na www.dzialkowiec.com.pl

■ **Wykopujemy tulipany.** Cebule wykopuje się, gdy część nadziemna żółknie lub łuski okrywające cebule przybyszowe są w jednej trzeciej zbrązowiałe. Po wykopaniu i oczyszczeniu cebule suszy się w przewiewnym i zacienionym miejscu.

■ **Odchwaszczanie.** Systematycznie odchwaszczamy uprawy. Im mniejsze chwasty, tym łatwiej i szybciej się ich pozbydziemy. Chwasty możemy przetrząsnąć na kompost pod warunkiem, że nie wytworzyły jeszcze nasion.

■ **Dzielenie bylin.** Niektóre byliny dzielimy latem. W ten sposób odmładzamy je i uzyskujemy nowe egzemplarze. Teraz dzieli się byliny, które już przekwitły i przechodzą w spoczynek (np. aster alpejski, zawiać, pierwiosnki, omieg).

■ **Własne warzywa.** To ostatni moment na wysadzenie rozsady warzyw dyniowatych i kukurydzy. Fasolę szparagową najlepiej wysiewać co dwa tygodnie – w ten sposób zapewnimy ciągłość zbiorów od lipca do września. Nutę egzotyki wprowadzimy, sadząc rozsądę melonów i kawonów (arbuzy). Wszystkie te warzywa są ciepłolubne – lubią miejsca zaciszne, temperaturę 25-30 st. C, wilgotną i zasobną glebę. Ogórki, zamiast tradycyjnie na plask, można uprawiać przy podporach – będzie łatwiej je zebrać, zajmą mniej miejsca, a przede wszystkim, będą mniej chorowale!



■ **Zdążyć przed plakami.** Przed rozpoczęciem owocowania czereśni warto na drzewach rozłożyć specjalną siatkę o drobnych oczkach, która zabezpieczy je przed objadaniem przez ptaki (siatki można zamówić na www.dzialkowiec.com.pl lub tel. 22 101 34 34). Zawieszanie „urządzeń” wydających dźwięki lub paszków folii jest mało skuteczne, bo ptaki szybko się do nich przyzwyczajają.

■ **Na trawniku.** Trawnik kosimy co 3-5 dni. Wysokość koszenia powinna wynosić 4 cm. Warto zmieniać kierunek koszenia przy kolejnym zabiegu.

